

PAWEŁ MALENDOWICZ

Wybrane wartości współczesnej cywilizacji propagowane w polskiej myśli radykalnie lewicowej

Radykalna lewica to – w definicji na potrzeby niniejszego artykułu – zespół idei antykapitalistycznych, odwołujących się w swych podstawowych wyznacznikach krytycznych, programie formy działań i wizji przyszłości do poglądów Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, Włodzimierza Lenina, Lwa Trockiego, Róży Luksemburg i/lub innych przedstawicieli rewolucyjnej myśli komunistycznej. Ruch radykalnie lewicowy w Polsce doby przemian politycznych i gospodarczych przełomu XX i XXI wieku funkcjonował w postaci z reguły nielicznych grup, redakcji czasopism i portali internetowych. Rozproszenie zwolenników myśli politycznej, którą w nurcie lewica-prawica usytuować należy „na lewo od PPS”¹, spowodowane było pod względem ideowym subtelnymi różnicami w zakresie koncepcji taktyki walki, przyczyn antykapitalistycznej krytyki, wizji przyszłości oraz stosunku do międzynarodowych ugrupowań komunistycznych. Ich najdotkliwszym przejawem były wzajemne spory pomiędzy uczestnikami Grupy Samorządności Robotniczej (formalnie nieistniejącej i występującej jako ex-GSR), Nurtu Lewicy Rewolucyjnej, tendencji spartakusowskiej reprezentowanej do 2001 roku przez Spartakusowską Grupę Polski, dawnej Ofensywy Antykapitalistycznej, Pracowniczej Demokracji (wydającej pismo o takim właśnie tytule), a także Komunistycznej Partii Polski oraz innych grup i partii politycznych, które z uwagi na ograniczony zakres niniejszego opracowania nie zostały tutaj wymienione (osobną kategorię stanowią ugrupowania lewicy patriotycznej). Wspólną płaszczyzną ideową było dla nich krytyczne postrzeżenie wartości de-

¹ „Na lewo od PPS” – taką nazwę nosił Komitet Współpracy utworzony w 1990 roku, którego celem było zjednoczenie radykalnych ugrupowań politycznych.

cydujących o obliczu współczesnego kapitalizmu, choć przyczyny takiej krytyki i formy sprzeciwu mogły być odmienne. Zgodnie z radykalną ideologią odrzucona została m.in. demokracja rozumiana jako demokracja kapitalistyczna, liberalny system gospodarczy, środki masowego komunikowania kreujące obraz współczesnej cywilizacji, odhumanizowanie ludzkiej egzystencji oraz wyzysk, patriotyzm, partykularyzm wielkich mocarstw i zapomnienie o najuboższych warstwach społecznych i społecznościach państw słabo rozwiniętych w imię globalnej polityki państw Zachodu. Krytyce poddana została także zagraniczna, w tym i militarna polityka Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Szczególnie w latach 2004–2005 publicystyka radykalnie lewicowa skupiła się na problematyce konfliktu w Czeczenii, wojny w Iraku oraz „Pomarańczowej Rewolucji” na Ukrainie.

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule jest radykalnie lewicowa krytyka wartości reprezentowanych przez państwa cywilizacji zachodniej oraz odrzucenie sposobu działań zmierzających do zachowania i poszerzenia wpływów tychże państw. Celem pracy jest prezentacja argumentacji dotyczącej tego zagadnienia zamieszczanej w publicystyce radykalnie lewicowej. Hipotezą badawczą jest twierdzenie, że rozproszone środowisko radykalnie lewicowe w Polsce na przełomie XX i XXI wieku poddało negacji podstawowe, przytoczone wyżej, wartości cywilizacji państw Zachodu. Ponadto grupy te dokonały połączenia przykładów motywacji w powyższym zakresie z argumentacją dotyczącą imperialistycznych, w ich osądzie, interesów państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Źródło badawcze stanowiła przede wszystkim prasa radykalnie lewicowa (w szczególności pisma: „Dalej!” i „Pracownicza Demokracja”), publicystyka internetowa oraz wywiady przeprowadzone przez autora ze zwoleńnikami radykalnej lewicy.

Grupy radykalnej lewicy niezmiennie krytyce poddawały przede wszystkim kapitalistyczne państwo. Odwoływały się przy tym do teorii Fryderyka Engelsa o tym, iż „z reguły jest ono państwem klasy najsilniejszej, ekonomicznie panującej, która przy jego pomocy staje się również panującą politycznie i w ten sposób zdobywa nowe środki do ciemnienia i wyzyskiwania klas rządzonych”². Nurt Lewicy Marksistowskiej zadeklarował walkę z kapitalizmem jako niedemokratycznym ustrojem polegającym na „rządach garstki bogaczy kosztem mas pracowniczych”, które rodzić mają wyzysk, nędzę oraz niesprawiedliwość³.

Publicystyka pisma socjalistycznego „Dalej!” protestowała w 2002 roku przeciwko zmianom w Kodeksie Pracy. W argumentacji nie odwoływano się wprost do filozofii marksistowskiej, jednak podobieństwa z nią są bezsprzeczne. Lewicowy rząd oskarżony został na równi z prawicowym o „służalność” wobec bur-

² K. Marks, F. Engels, *Dziela wybrane*, Warszawa 1949, t. 2, s. 304.

³ Nurt Lewicy Marksistowskiej, *Deklaracja*, „Dalej!” 2002, nr 30, s. 24; Nurt Lewicy Rewolucyjnej, „Dalej!” 2004, nr 38 (i inne), s. 4.

żuazji. Powoływano się przy tym nie tylko na aspekt socjalny ewentualnych zmian w prawie pracy dotyczący zubożenia członków klasy robotniczej, ale także na uzależnienie ich od burżuazji⁴. Jest to jeden z elementów krytyki dokonanej przez polskich trockistów, którego celem było odsłonięcie fasadowości demokratycznego systemu politycznego funkcjonującego w ramach ustroju kapitalistycznego.

Publicystyka tegoż pisma oraz innych organów tego nurtu ideowego wskazuje, że problematyka ta nie objęła tylko polskiej specyfiki przemian na drodze ku gospodarce wolnorynkowej. Kapitalizm krytykowany był w skali międzynarodowej jako system właściwy cywilizacji zachodniej. Unia Europejska, w tym od niedawna Polska, Stany Zjednoczone i inne państwa prowadzące gospodarkę wolnorynkową, stanowią zaledwie elementy globalnego systemu kapitalistycznego. Bipolarna analiza stosunków społecznych nie opiera się jak w myśli anarchistycznej na przeciwieństwie: władza – rządzeni, ale na klasowej sprzeczności celów w skali globalnej: światowa burżuazja – światowy proletariat. Ta pierwsza, to klasa, w interesie której światowy kapitalizm funkcjonuje i tworzy swoisty nośnik podstawowej wartości cywilizacji – w takiej interpretacji, jaką jest „zysk”. Druga zaś, również w skali globalnej jest w rozumieniu grup radykalnej lewicy nośnikiem zgoła odmiennych wartości. Mają one być budowane w sprzeczności do tych, które w cywilizacji Zachodu przez dziesiątki lat wytworzyły się, czy raczej wytworzone zostały przez światowy kapitał.

W propagandzie radykalnie lewicowej światowy system polityki i gospodarki kapitalistycznej został przeciwstawiony nowej wartości, jaką stanowić ma oddolny ruch robotniczy. Styk tych dwóch przeciwieństw to konflikt imperializmu, rozumianego jako globalny interes klasy kapitalistów, i klasy robotniczej, rozumianej jako zjednoczonej wspólnym, antagonistycznym wobec tej pierwszej, interesem siły w skali międzynarodowej. Taka dychotomia znalazła odzwierciedlenie w programach m.in. Pracowniczej Demokracji proponującej „socjalizm oddolny” i trockistowskiego Nurtu Lewicy Rewolucyjnej. Ta pierwsza głosiła: „Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen, w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk, a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego. (...) Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim.

⁴ [b.a.], *Skrócić czas pracy! O antykapitalistyczną partię ludzi pracy!*, „Dalej!” 2002, nr 30, s. 4.

(...) Przeciwwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi”⁵. W kwestii solidarności międzynarodowej podobnie Nurt Lewicy Rewolucyjnej uznał, że „walka z kapitalizmem musi mieć charakter międzynarodowy”⁶.

Radykałowie zwracają jednak uwagę na fakt, iż owa walka napotyka na przeszkody w postaci fikcyjności demokratycznego systemu politycznego. Według Solidarności Socjalistycznej większość społeczeństwa jest tu podporządkowana decyzjom nielicznej grupy biznesmenów czy bankierów⁷. Nawet ugrupowania, które nie odwoływały się do filozofii marksistowskiej, głosiły fikcyjność demokracji. Klub Nowej Lewicy w 2003 roku na łamach „Argumentu” opowiadał się za Polską, w której „sprawiedliwość społeczna nie jest jedynie przedwyborczym sloganem, a demokracja nie jest tylko castingiem kłamców, których łupem pada wszystko, co powinno być wspólne”⁸. Również w „Nowym Robotniku” Jarosław Urbański, znany także z publicystyki w prasie anarchistycznej, wskazywał, że „działania różnych grup politycznych i społecznych, które otwarcie protestują przeciwko prowadzonej w Polsce polityce, są poddawane coraz większym restrykcjom, do czego wykorzystuje się policję i aparat sądowiczy”⁹. Tęgo typu argumentacja wykracza poza tradycyjne pojmowanie demokracji parlamentarnej i kategorii wpływu politycznego w ramach systemu partyjnego i partii politycznych oraz grup lobbingowych i nacisku. Aparat bezpieczeństwa wewnątrzpaństwowego i porządku publicznego oraz wymiar sprawiedliwości traktowane są tu jako instrumenty władzy państwowej służące do jej ochrony. Stosunek do władzy nie jest jednak jednoznaczny wśród radykałów. Łączy się z koncepcją przyszłego państwa i jego klasowości.

Niektóre grupy rewolucyjnej lewicy w Polsce współczesnej podzielają markowski pogląd o tym, iż państwo socjalistyczne, jest etapem przejściowym na drodze od państwa kapitalistycznego do pełnego komunizmu. Komunizm reprezentujący w mniemaniu uczestników ruchów radykalnie lewicowych alternatywne wartości dla tradycyjnego systemu aksjologicznego zachodniej cywilizacji nie jest jednak nową koncepcją programową. Ponadto nie wszyscy radykałowie wyrażają pogląd o nieuchronności jego likwidacji. Twórca wrocławskiej Socjalistycznej Partii Odrodzenia Komunizmu u Obywateli w wywiadzie przeprowadzonym przez autora porównał państwo do komputerowego systemu operacyjnego: „System bez oprogramowania do niczego się nie nadaje, nic za jego pomocą nie zrobimy. Ale dzięki systemowi mamy wygodne środowisko do uruchamiania wielu programów i wiele innych udogodnień. Ponieważ działanie systemu pochłania moc

⁵ Pracownicza Demokracja, *Kim jesteśmy*, „Pracownicza Demokracja” 2005, nr 73 (i poprzednie), s. 11.

⁶ Nurt Lewicy Rewolucyjnej, „Dalej!” 2004, nr 38 (i inne), s. 4.

⁷ A. Żebrowski, *Anarchizm: droga do nikąd*, „Solidarność Socjalistyczna” 1995, nr 15, s. 6.

⁸ „Argument” 2003, nr 4–5, s. 4.

⁹ J. Urbański, *Demokracja pod kluczem*, „Nowy Robotnik” 2005, nr 1, s. 3.

obliczeniową musi być on napisany optymalnie. Takie też musi być państwo”¹⁰. Niezależnie od koncepcji przyszłościowych różnych grup lewicowych, nowa rzeczywistość stwarzać miałaby nową wartość, pożądaną w opinii radykałów lewicowych przede wszystkim dla szerokich mas pracowniczych.

Publicystyka Komunistycznej Partii Polski wskazywała, iż oficjalna propaganda nazywa przemiany polityczne i gospodarcze w Polsce rozpoczęte w 1989 roku demokratyzacją. Na dowód tego ugrupowania polityczne, które poparły transformację ustrojową, odwoływały się w swoim nazewnictwie i dokumentach programowych do nazwy i pojęcia demokracji. Zwracano jednak uwagę również na to, że określenie „demokracja” łączone było z pojęciem „wolnego rynku”. W opinii komunistów rzeczywista demokracja oznaczać miała kontrolę ludu nad procesem podejmowania decyzji w kwestiach dotyczących życia społecznego. Tymczasem rzeczywistość polityczna i gospodarcza znacznie od tego miała się różnić¹¹. Nie przeszkodziło to jednak w poparciu Aleksandra Kwaśniewskiego w wyborach prezydenckich w 1995 roku przez Związek Komunistów Polskich „Proletariat”¹² oraz w przystąpieniu Komunistycznej Partii Polski do Porozumienia Lewicy Antykapitalistycznej z Nową Lewicą i ugrupowaniem bezrobotnych¹³. Celem jego miało być tworzenie nowych wartości europejskich w postaci odwrócenia antyspołecznego biegu polityki państwa polskiego i Unii Europejskiej¹⁴.

Problematyce unijnej na przełomie wieków poświęcano wiele miejsca w propagandzie i organach prasowych radykalnej lewicy. Komunistyczna Partia Polski w programie działania uznała, że „Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jest próbą całkowitego ubezwłasnowolnienia politycznego polskiego społeczeństwa. Unia Europejska jest tworem wielkiego kapitału, powołanym przez mocarstwa imperialistyczne. Jej poszerzanie nie służy ani klasie robotniczej nowych krajów członkowskich, która traktowana jest jako rezerwa taniej siły roboczej, ani robotnikom krajów Europy Zachodniej, w których stanowi to pretekst do pogarszania ich pozycji i demontowania systemów gwarancji socjalnych. Przeciwstawiamy się zarówno akcesowi Polski do Unii Europejskiej, jak i międzynarodowym dążeniom mocarstw imperialistycznych tworzących Unię”¹⁵.

Pracownicza Demokracja sprzeciwiła się jednej z podstawowych wartości, która legła u podstaw gospodarki europejskiej, a mianowicie gospodarce wol-

¹⁰ Wywiad elektroniczny z uczestnikiem Socjalistycznej Partii Odrodzenia Komunizmu u Obywateli z dnia 3 lutego 2005 roku (nazwisko w zbiorach autora).

¹¹ Komunistyczna Partia Polski, „Demokratyczne prawa” w *III Rzeczypospolitej Polskiej*, <http://www.kompol.org/>, odczytane 28 grudnia 2004 roku.

¹² Zob.: „Brzask” 1995, nr 12, s. 1.

¹³ Zob.: „Dalej!” 2004, nr 37, s. 7-8.

¹⁴ Tamże, s. 8.

¹⁵ Komunistyczna Partia Polski, *Program*, <http://www.kompol.org/>, odczytane 27 grudnia 2004 roku.

norynkowej i ekonomii neoliberalnej. W publicystyce też grupy poświęcono także uwagę wyznacznikom stosowanej argumentacji antyunijnej, celem odróżnienia jej od propagandy antyeuropejskich partii prawicowych. „Trzeba podkreślić – uznali oni, że mamy więcej wspólnego ze zwykłymi ludźmi w Europie (i poza Europą) niż z bogatymi Polakami”. Dlatego też w kampanii przeciwko Konstytucji Europejskiej wynosili do rangi najwyższych wartości swój internacjonalizm, prawa pracownicze, solidarność z uchodźcami i emigrantami przeciwko zamknięciu dla nich granic Unii Europejskiej, antyrasizm, antynacjonalizm¹⁶.

Nurt Lewicy Rewolucyjnej popierał także paryską Deklarację VII Konferencji Europejskiej Lewicy Antykapitalistycznej pn. „Inna Europa jest możliwa. Inna lewica europejska jest niezbędna” z 2003 roku. 14 ugrupowań lewicy z kilku państw europejskich zgodziło się co do tego, iż w miejsce Europy „socjalnej” narzucana jest Europa „mocarstwowa”, nawiązująca do wojen w Iraku i na Bałkanach oraz podbojów gospodarczych związanych z upadkiem Związku Radzieckiego i komunizmu w krajach Europy Wschodniej¹⁷.

Ale nie tylko wartości socjalne cywilizacji europejskiej zostały wzięte w obronę propagandową przez radykałów lewicowych. Takie tradycyjne wartości jak tolerancja czy poszanowanie praw i poglądów mniejszości światopoglądowych, rasowych, seksualnych były charakterystyczne dla publicystyki i działań ugrupowań lewicy. Znalazło to wyraz nie tylko w prasowych publikacjach, hasłach podczas demonstracji, ale także w dokumentach międzynarodowych organizacji. Dla przykładu w Dokumencie II Międzynarodowej Konferencji Międzynarodowej Ligi Komunistycznej (Czwarto-Międzynarodówkowej) z 1992 roku pt. „O Komunizm Lenina i Trockiego!” znalazły się wyrazy uznania dla polskich trockistów ze Spartakusowskiej Grupy Polski: „W sytuacji, gdzie prawicowi reakcyoniści, tacy jak «Solidarność 80» usiłują stanąć na czele powszechnych protestów i strajków robotniczych, opozycja wobec piłsudczykowskiego nacjonalizmu jest kluczowym elementem budowy trockistowskiej partii. Nasi towarzysze z SGP dali się poznać jako zdecydowani obrońcy kobiet i homoseksualistów, oraz jako zdecydowani przeciwnicy antysemityzmu i antyromskiego rasizmu”¹⁸.

W kwestii równouprawnienia kobiet propaganda radykalnie lewicowa częstokroć odnosiła się do wpływów religii i klerykalizacji życia społecznego w Polsce. Pracownicza Demokracja głosiła konieczność walki z hipokryzją Kościoła katolickiego oraz jego ideologicznymi represjami. Wskazywała także na potrze-

¹⁶ [b.a.], „Nie” Konstytucji Europejskiej, „Pracownicza Demokracja” 2004, nr 71, s. 4.

¹⁷ VII Konferencja Europejskiej Lewicy Antykapitalistycznej, *Deklaracja „Inna Europa jest możliwa. Inna lewica europejska jest niezbędna”*, Paryż, 10–11 listopada 2003 roku, strony internetowe Nurtu Lewicy Rewolucyjnej <http://socjalisci.republika.pl/eacl.htm>, odczytane 14 grudnia 2004 roku.

¹⁸ II Międzynarodowa Konferencja Międzynarodowej Ligi Komunistycznej (Czwarto-Międzynarodówkowej), *Dokument „O Komunizm Lenina i Trockiego!” z 1992 roku*, „Platforma Spartakusowców” 1996, wydanie specjalne, s. 25.

bę połączenia tych starań z przeciwdziałaniem ubóstwu i polepszeniem sytuacji ekonomicznej rodzin, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet. Za niepożądany stan rzeczy w tym względzie obarczano jednak nie tylko kler, ale również socjal-demokratyczny rząd. Bezrobocie i bieda w opinii publicystów z Pracowniczej Demokracji potęgować miały skalę przemocy w rodzinie¹⁹.

Także problematyka konsumpcjonizmu charakterystycznego dla końca XX i początku XXI wieku, będącego jedną z przyczyn degradacji środowiska naturalnego, znalazła miejsce w myśli lewicowych radykałów. Wprawdzie Nurt Lewicy Marksistowskiej głosił, iż opowiada się „za socjalizmem jako ustrojem opartym na samorządzie pracowniczym, gwarantującym wzrost konsumpcji ludzi pracy w warunkach równości i szerokiej demokracji”²⁰, to jednak idea ta miała diametralnie różne podłoże niż konsumpcjonizm współczesnej cywilizacji zachodniej. Poza postulatem równości konsumpcji zwracano uwagę na jej aspekt ekologiczny. O zaniedbania w tym względzie i postępujący kryzys ekologiczny oskarżano kapitalizm – jako system generujący zyski materialne dla nielicznych i nieodwracalne straty naturalne w przyrodzie. Na łamach „Pracowniczej Demokracji” pytano: „Co może wytłumaczyć tak zbrodnicze zaniedbanie?”, wskazując jednocześnie w odpowiedzi na „kapitalizm”²¹. Tak radykalne zdanie w swej ogólności potwierdził jeden z marksistów w wywiadzie udzielonym autorowi. Zapytany o wizję przyszłości odparł, iż „światowy socjalizm jest jedynym ratunkiem dla świata. Dla kultury. Dla cywilizacji. Nawet dla środowiska naturalnego”²².

W aspekcie krytyki kapitalistycznego państwa i współczesnej cywilizacji poruszona została problematyka sportu. W 2000 roku negacji poddana została olimpiada w Sydney. Wysokie ceny biletów, niedostępna dla przeciętnego człowieka (pracownika) infrastruktura igrzysk, ceny żywności, czy wreszcie nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, zakazy protestów, działania sponsorów wymierzone na zdobycie jak największego zysku – to wszystko miało stać w sprzeczności z tradycyjnym pojmowaniem idei szlachetnej rywalizacji i „czystego” sportu²³.

U progu XXI wieku istotne znaczenie dla humanistyki ma kategoria patriotyzmu. Jego krytyka i stanowisko uczestników ruchu wobec walorów narodowościowych zaakcentowane zostały już w przytoczonym wyżej Dokumentie Międzynarodowej Ligi Komunistycznej. Jeden z sympatyków Spartakusowców, redaktor portalu Anty-Burżuj uznał, że „spartakusowcy są tendencją międzynarodową, więc są, bo muszą być internacjonalistami. Naród, świadomość narodowa i patriotyzm postrzegają jako dość późne pojęcia w historii rozwoju ludzkiej kul-

¹⁹ [b.a.], *Rząd i kościół*, „Pracownicza Demokracja” 2005, nr 73, s. 2.

²⁰ Nurt Lewicy Marksistowskiej, *Deklaracja ...* dz. cyt.

²¹ M. Leszczyńska, *Czy możemy zatrzymać globalne ocieplenie?*, „Pracownicza Demokracja” 2005, nr 73, s. 5.

²² Wywiad elektroniczny z członkiem grupy Inicjatywa Pro-rewolucyjna Kolejna Komunistyczna Sekta z dnia 29 stycznia 2005 roku (pseudonim w zbiorach autora).

²³ R. Borowski, *Olimpiada – igrzyska dla zysku*, „Pracownicza Demokracja” 2000, nr 23, s. 9.

tury, bo to dopiero kapitalizm stworzył nowoczesne narody w dzisiejszym rozumieniu tego słowa²⁴. Zdanie to podzielił inny socjalista: „Oczywiście internacjonalizm jest integralną częścią naszych poglądów. Uważamy, że sztuczny podział ludzi na narody powinien odejść do historii. Zresztą teraz w erze globalizacji gospodarki narodowość staje się drugorzędna. (...) My uważamy, że istotniejszy jest podział na pracowników i kapitalistów. Robotnik z Polski ma więcej wspólnego z robotnikiem niemieckim niż z polskim kapitalistą”²⁵.

Marxistowski pogląd na źródła i skutki postawy patriotycznej oraz świadomości narodowej został przyswojony przez współczesny polski ruch radykalnie lewicowy. To jednak, co we współczesnej cywilizacji europejskiej uznawane jest za wartość samą w sobie, a mianowicie patriotyzm połączony z tolerancją i poszanowaniem narodowych odmienności, to już we współczesnej filozofii marksistowskiej zostało odrzucone. W samej tylko retoryce propagandowej patriotyzm bywa utożsamiany z nacjonalizmem, a interes narodowy z interesem klasy burżuazyjnej. Alternatywną wartość stanowi dla radykałów internacjonalizm i międzynarodowa solidarność ludzi pracy.

W publicystyce „Solidarności Socjalistycznej” uznano, że patriotyzm i nacjonalizm są propagowane w interesie kapitalistycznego państwa. Tymczasem marksiści odrzucają ideę wspólnego interesu narodowego i ideę wyższości lub specjalnych cech jednego narodu wobec innego. Według nich nacjonalizm to mit służący do ukrycia konfliktu pomiędzy klasą pracowników najemnych oraz kapitalistów. Idea interesu narodowego ma być narzędziem do zaakceptowania wyzysku. Jednak światowa ekonomia stworzona podczas rozwoju kapitalizmu wytworzyła także światową klasę pracowniczą posiadającą jednakowe interesy. Stąd właśnie marksiści opowiedzieli się za zwalczaniem uprzedzeń narodowych i rasowych dzielących pracowników, za swobodnym przemieszczaniem się pracowników, ale też za prawem narodów uciskanych do samostanowienia (co wynika z teorii o imperialistycznym i burżuazyjnym ucisku), przeciwko imperialistycznym wojnom, w których jedni pracownicy walczyć muszą z innymi²⁶.

Krytyka imperialistycznych wojen dokonywana przez współczesny ruch radykalnie lewicowy w znacznej mierze nawiązuje do teorii Włodzimierza Lenina. Według niego rozwój gospodarki kapitalistycznej prowadzi do wojen, które nazywał imperialistycznymi. Ich geneza tkwi w rozwoju monopoli ekonomicznych i kapitalistycznych państw. Taki pogląd znalazł odzwierciedlenie we współczesnej myśli radykalnie lewicowej. Analiza tekstów publicystycznych, dokumentów i materiałów propagandowych prowadzi do wniosku, że współczesna polska radykalna lewica postrzega konflikty zbrojne jako przejaw walki o strefy

²⁴ Wywiad elektroniczny z redaktorem portalu internetowego „Anty-Burżuj” z dnia 14 lutego 2005 roku (nazwisko w zbiorach autora).

²⁵ Wywiad elektroniczny z uczestnikiem Socjalistycznej... dz. cyt.

²⁶ M. Młotkowski (oprac.), *Po co nam międzynarodowa solidarność?*, „Solidarność Socjalistyczna” 1996, nr 31, s. 10.

wpływów państw kapitalistycznych, a ściślej klas uprzywilejowanych w tych państwach. I ponownie naczelnym motywem konfliktów jest kategoria zysku – zysku pojmowanego jednak w sposób jednostronny. Antykapaliści dowodzą, że konflikt odbywa się na styku dwóch światów, dwóch systemów wartości, dwóch układów militarnych i dwóch systemów ekonomicznych. W opinii lewicowych radykałów wydaje się być niezbędny do „poprawnego” funkcjonowania wolno-rynkowej gospodarki i kompleksów zbrojeniowych w poszczególnych państwach i blokach militarnych. Dlatego też według nich zaangażowanie się w politykę pokojową nie jest w interesie tychże państw. Dosadna w tym względzie propaganda antywojenna nastawiona jest na obnażanie wad systemowych oraz nieczystości intencji elit politycznych, częstokroć z przesadnie ideologicznym podkreśleniem znaczenia cech i walorów tradycyjnie lewicowych. Obraz ten dopełniany jest silnymi akcentami nawiązującymi do nadrzędnych humanistycznych wartości, takich jak: prawo do życia, równość w sensie materialnym, prawo do samostanowienia, poszanowanie ludzkiej godności, wolność w sensie duchowym i poszanowanie różnic wyznaniowych, wzajemna tolerancja odmienności, w tym przede wszystkim kulturowych. Osobny rodzaj tematyczny, choć naturalnie powiązany z poprzednimi, stanowi deprecjonowanie znaczenia wartości „zysku” w pozytywnym programie wizji przyszłości komunistycznej przy jednoczesnej krytycznej apoteozie „zysku” w zastanej rzeczywistości kapitalistycznej.

Posługując się marksistowską retoryką, zróżnicowany sam w sobie pod względem ideowym ruch radykalnie lewicowy, stanął w opozycji wobec zagranicznej polityki państw Zachodu, w tym m.in. wobec konfliktów politycznych w Czeczenii, na Ukrainie i w Iraku. Był to sprzeciw niejednorodny w sposobie wyrazu i niejednolity ideowo. Był to jednak całościowo krytyczny przejaw opozycji wobec analizowanych negatywnych – w ujęciu ultralewicowym – przejawów cywilizacji współczesnej, a w szczególności „materialnego zepsucia”, ahumanizmu, nierówności i niesprawiedliwości społecznej – co szczególnie dobitnie podkreślali komuniści w swej antykapitalistycznej propagandzie. Polityka militarna państw Zachodu w myśli radykalnie lewicowej traktowana była jako praktyczny wyraz obrony tychże aspektów cywilizacyjnych i kapitalistycznej formy państwa.

W publicystyce grup i partii radykalnie lewicowych wydarzenia związane z konfliktami w Czeczenii czy Iraku traktowane były jako przejaw walki o zabezpieczenie interesów polityków i związanych z nimi elit gospodarczych. W 1995 roku Solidarność Socjalistyczna w artykule pt. *Inwazja Czeczenii: Mordowanie dla ropy* w jednoznaczny sposób określiła przyczyny wojny na Kaukazie: „Prawdziwy motyw działania Jelcyra jest prosty – ropa”²⁷. Ta sama grupa oskarżyła o dwulicowość polityków z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, wykorzystujących konflikt w Czeczenii w celu osiągnięcia materialnych korzyści ze

²⁷ K. Jabłoński (oprac.), *Inwazja Czeczenii: Mordowanie dla ropy*, „Solidarność Socjalistyczna” 1995, nr 15, s. 4.

złóż ropy naftowej Kaukazu. Przykładem tego miało być zorganizowanie przez ONZ ćwiczeń wojskowych armii brytyjskiej i amerykańskiej, mających na celu wysłanie oddziałów do jednego z krajów Kaukazu, co oznaczać miało Azerbejdżan²⁸.

Kilka lat później problematyka konfliktów zbrojnych w tym rejonie świata nadal była jedną z wiodących w publicystyce radykalnie lewicowej, w tym i w tekstach trockistowskiego Nurtu Lewicy Rewolucyjnej. Tym razem została ona w swym zakresie poszerzona o tematykę terroryzmu. Nurt kategorycznie potępił zamach z 1 września 2004 roku w mieście Biesłan w Północnej Osetii. W apelu *O wolność dla Czeczenii!* winą eskalacji terroryzmu obarczył politykę państwa rosyjskiego. Wizja przyszłości pozbawiona znamion kapitalizmu miała stanowić skuteczną i jedyną alternatywę dla tego rodzaju zdarzeń: „Ostateczny koniec takiej przemocy przyjdzie wraz z zakończeniem panowania kapitału, wszechwładnej oligarchii, zarówno w Rosji, jak i USA i wszystkich krajach. To interesy wielkiego kapitału są przyczyną wojen, przemocy, łamania praw człowieka i terroryzmu. Lepszy świat, świat bez tych patologii znajduje się poza systemem kapitalistycznym”²⁹.

Podobne opinie prezentowała Pracownicza Demokracja. Grupa ta w jednej z publikacji połączyła interesy mocarstw w Iraku, Palestynie i Czeczenii wskazując na imperialną politykę Rosji, Stanów Zjednoczonych i całej koalicji „antyterrorystycznej”. Wyznawany system wartości przez „panujących” w tych państwach miał być diametralnie różny od oficjalnie głoszonych zasad polityki. Przykładem tego miało być upokarzanie więźniów w irackim Abu Ghraib i Guantánamo oraz brutalność marionetkowego irackiego rządu Iljada Alawiego. To właśnie miała być forma walki „o wolność i demokrację” dla Irakijczyków. Kolejnym argumentem na rzecz wycofania obcych wojsk z Iraku i zakończenia inwazji była liczba ofiar, zarówno polskich, jak i amerykańskich żołnierzy oraz brak poparcia społecznego dla wojny³⁰.

Socjaliści z Pracowniczej Demokracji podobnie jak Nurt lewicy Rewolucyjnej przyczyny wojen w Czeczenii i Iraku upatrywali w imperializmie Rosji i Stanów Zjednoczonych: „Minęły trzy lata od 11 września 2004 r., trzy lata odkąd George W. Bush ogłosił «wojnę z terrorem». Teraz każdy na świecie widzi straszne obrazy z Biesłanu. Nie można tłumaczyć tragedii w Biesłanie bez zrozumienia, że jest ona jednym ze skutków niewyobrażalnie brutalnej wojny, jaką prowadzi Putin w Czeczenii. Putin włączył się do «wojny z terrorem» ogłoszonej przez Busha. W interesie obu prezydentów jest bowiem nazywanie ich imperialistycznych wojen, wojnami z terrorystami”³¹.

²⁸ Tamże.

²⁹ Nurt Lewicy Rewolucyjnej, *O wolność dla Czeczenii!*, „Dalej!” 2004, nr 38, s. 2.

³⁰ [b.a.], „Wojna z terrorem” czyni świat bardziej niebezpiecznym, „Pracownicza Demokracja” 2004, nr 69, s. 3.

³¹ Tamże.

Ofensywa Antykapitalistyczna wskazywała także na fałszywość intencji zachodnich państw o obronie zagrożonych wartości cywilizacyjnych, o „dekoro-waniu” ich humanitarnymi hasłami i wyolbrzymianiu zagrożenia ze strony państw „osi zła”. Powodowane to miało być zamiarem osiągnięcia zysku z kontroli nad strategicznymi regionami, eksploatacji surowców oraz stworzenia nowych rynków zbytu³².

Ale na jeszcze jeden istotny element polityki państw koalicji zwrócono uwagę w publikacji Ofensywy Antykapitalistycznej. Poprzez swoisty zabieg odwrócenia ról, poprzez przewartościowanie zdarzeń, wskazała ona na zagrożenie płynące nie ze strony państw niestabilnych pod względem bezpieczeństwa, ale ze strony Stanów Zjednoczonych: „Kto następny znajdzie się po Iraku na celowniku? Korea Północna? Autonomia Palestyńska? A może Białoruś?”³³. Grupa ta w antyimperialistycznym i antykapitalistycznym proteście klasy robotniczej upatrywała rozwiązania problemu wojny irackiej: „Jeżeli chcemy powstrzymać kolejne wojny, musimy zbudować silny ruch antyimperialistycznego oporu. W centrum tego ruchu znajdować się musi klasa robotnicza krajów imperialistycznych (to właśnie robotnicy – co pokazała historia – są w stanie m.in. poprzez strajki paraliżować działania wojenne swoich rządów). Budujmy ruch antyimperialistycznego sprzeciwu! Demaskujmy «humanitarne» preteksty!”³⁴.

Sprzeciw wobec wojny i militarnej polityki państw Zachodu objął także polskie elity polityczne. Komunistyczna Partia Polski poza niesprawiedliwością wojny i niezgodnością agresji z polskim prawem, poruszyła problematykę zdrady politycznej ideałów lewicy przez prezydenta i premiera³⁵.

Ponadto w kwestii skutków polityki wobec Iraku, już w 1999 roku zwracano uwagę na możliwy do osiągnięcia efekt odwrotny do zamierzonego. Na łamach „Pracowniczej Demokracji” wymieniano jako jeden z rezultatów sankcji wobec tego państwa śmierć prawdopodobnie 5000–6000 Irakijczyków miesięcznie! Innym przejawem restrykcji miało być zniszczenie takich obiektów cywilnych jak szkoły, szpitale, ujęcia wody, mosty, linie komunikacyjne, czyli infrastruktury koniecznej do egzystencji. Skutkiem sankcji miały być także: spadek dochodów mieszkańców Iraku, wysoka śmiertelność dzieci, przestępczość i prostytucja dzieci, upadek „modelowego” systemu zdrowia i wreszcie gniew i obcość wobec świata młodych bezrobotnych, co wzmacniać miało reżim Saddama Husajna³⁶. Niektóre elementy argumentacji socjalistów są próbą wpływania na uczucia i emo-

³² Ofensywa Antykapitalistyczna, *Ręce precz od Iraku!*, strony internetowe portalu Lewica Bez Cenzury http://www.geocities.com/lbc_1917_1/47irak.htm, odczytane 28 stycznia 2005 roku.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Komunistyczna Partia Polski, ulotka „*Stany Zjednoczone i Wielka Brytania planują atak na Irak*” [b.d.w.].

³⁶ P. Panek (oprac.), *Czy chcemy mordować z Clintonem?*, „Pracownicza Demokracja” 1999, nr 9, s. 6.

cje odbiorców prasy. Celem takiej formy i takiego właśnie stylu propagandy było maksymalistyczne ujmowanie kategorii „zła”, które w opinii publicystów socjalistycznych stanowić miała militarna polityka państw Zachodu.

Forma wpływania na emocje czytelników publicystyki „Pracowniczej Demokracji” przybrała również postać odwoływania się do najwyższych ludzkich wartości i konieczności humanitarnych działań. „Wyliczenie” kolejnych danych statystycznych o ludzkim cierpieniu miało na celu osiągnięcie takiego rezultatu, o którym wyżej. Oto fragment jednej z takich publikacji: „Każdego roku 17 milionów dzieci umiera z powodu chorób, które mogłyby być uleczone! Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych zakłada, że 40 miliardów dolarów dałoby możliwość wprowadzenia uniwersalnego programu ochrony zdrowia: czystej wody, podstawowych racji żywnościowych dla potrzebujących, edukację itp. dla całego świata. Właśnie taką sumę wydało NATO zeszłego roku [1999 – dop. aut.] na swoją wojnę w Jugosławii”³⁷. Nawet 21% dzieci w Stanach Zjednoczonych i 20% w Wielkiej Brytanii żyć miało w biedzie³⁸. „Praca zamiast bomb”³⁹ miała stanowić alternatywę dla wojen prowadzonych w imię interesów wielkiego kapitału – co podkreślali zwolennicy radykalnej lewicy. Priorytety kapitalistycznego systemu decydować miały także o tym, iż większe kwoty przeznaczane były na sfinansowanie wojny w Iraku, niż na pomoc ofiarom tsunami⁴⁰. Nie bez znaczenia w tym względzie pozostawała rola mediów, które zdaniem socjalistów „zachowują lojalność wobec establishmentu politycznego w Polsce... i George’a W. Busha”⁴¹.

W kontekście partykularnych interesów establishmentu politycznego prasa radykalnie lewicowa komentowała wydarzenia „Pomarańczowej Rewolucji” na Ukrainie. Wybór pomiędzy Wiktorem Juszczenko a Wiktorem Janukowyczem traktowany był jako wybór między faworytem polityków Unii Europejskiej i Rosji. Ten pierwszy, wspierany także przez polityków polskich, nazywany był „polskim Balcerowiczem” i krytykowany m.in. za poglądy neoliberalne. Nadzieję socjaliści upatrywali w zjednoczeniu „pomarańczowych” i „niebieskich” przeciwko obydwu rywalom⁴², a w przypadku Iraku w odnowie i rozwoju idei komunistycznych poprzez propagandę drukiem w prasie.

³⁷ [b.a.], *Świat nie jest na sprzedaż*, „Pracownicza Demokracja” 2000, nr 24, s. 7.

³⁸ Tamże.

³⁹ „Pracownicza Demokracja” 2004, nr 69, s. 1. Podobną nazwę nosiła kampania prowadzona przez polski ruch anarchistyczny od lat 1998/1999 – „Jedzenie zamiast bomb”. W krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych stanowiła organizację występującą pod nazwą „Food not bombs” funkcjonującą od 1988 roku. Skupiła osoby sprzeciwiające się polityce zbrojeniowej swoich rządów. Akcja propagandowa miała na celu uświadomienie konieczności wydawania pieniędzy zamiast na cele militarne – na cele socjalne. W ramach kampanii organizowane były zbiórki pieniędzy i żywności dla najuboższych. Okres rozpoczęcia kampanii w Polsce zbiegł się z czasem poprzedzającym przyłączenie Polski do NATO, zob.: *Food not bombs*, „Inny Świat” ok. 1999, nr 11, s. 6–7 [b.d.w.].

⁴⁰ [b.a.], *Mordercza natura kapitalizmu*, „Pracownicza Demokracja” 2005, nr 73, s. 3.

⁴¹ [b.a.], *Media wojenne*, „Pracownicza Demokracja” 2004, nr 72, s. 2.

⁴² „Pracownicza Demokracja” 2004, nr 72, s. 3 i 6–7.

Radykalna lewica w Polsce odrzuciła wartości współczesnej cywilizacji zachodniej oskarżając ją o fasadowość i nieautentyczność. System kapitalistycznej gospodarki miał stanowić elementarny i najważniejszy nośnik krytykowanej demokracji i imperializmu. Obrona nie realizowanych w praktyce, w opinii propagandy radykalnie lewicowej, wartości humanitarnych oraz tradycyjnego zachodniego stylu życia, dokonywać się miała bez poszanowania praw i tradycji innych państw i kultur. Środkiem ku temu był zachodni militarizm. Natomiast lewicowy antymilitaryzm wynikał z negacji wartości właściwych dla państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Jedną z nich była kategoria zysku, która stanowić miała fundament gospodarki rynkowej, niezgodnej w swych założeniach z myślą radykalnie lewicową. Właśnie w imię zysku realizowana miała być militarna polityka państw zachodniej cywilizacji.

